



PODWÓJNE UDERZENIE SKANDII

Imprezy w Olsztynie i Kwidzynie zamknęły tegoroczny cykl Skandia Maraton Lang Team. Na szybkich trasach północnej Polski walczone zarówno o zwycięstwa w edycjach, jak i klasyfikacji generalnej. Całość podsumowały swoją obecnością kolarskie gwiazdy, odbyło się też losowanie Mazdy.

TESKT: GRZEGORZ RADZIOWOWSKI, ZDJĘCIA: AGNIESZKA WALULIK, LANG TEAM/ALEKSANDER ŁUBIŃSKI

► Olsztyn, 13.09.2009

W KÓŁKO MARATON

Edycję olsztyńską wyróżniła nietypowa, przynajmniej jak na tego typu imprezy, trasa, bowiem maratończycy ścigali się na rundach z niewielkimi tylko fragmentami dojazdów. Tym samym do pokonania, w zależności od wybranego dystansu, było kilka z nich. Śmiałkowicie na Mini musieli przejechać dwa, na Medio trzy, a na koronnych Grand Fondo cztery kółka. Wystarczy przemnożyć przez odpowiednią liczbę długość jednego okrążenia wynoszącą 22 km, by dowiedzieć się, ile trzeba było kręcić, by dojechać do mety. Pod względem trudności technicznych trasa należała do łatwych, a przeszkody ograniczały się do błota zalegającego po wcześniejszych deszczach. Nic dziwnego, że na starcie pojawiło się 800 osób. Przebieg szóstej edycji Skandii był typowy, bo tradycyjnie na Andrzeja Kaisera (DHL Author) nie było mocnych. Jest równie skuteczny w górach i na szosie

Przebieg szóstej edycji Skandii był typowy, bo tradycyjnie na Andrzeja Kaisera (DHL Author) nie było mocnych. Jest równie skuteczny w górach i na szosie

jedynie o 15 lat młodszy Radosław Teclaw (Corratec Team), który niemal przez cały dystans jechał z nim na czele w parze. Dopiero krótki, bardziej techniczny odcinek tuż przed metą zdecydował o miejscu na podium, bo kolejny raz rutyna Kaisera pozwoliła mu wymanewrować przeciwnika i dowieźć zaledwie 3-sekundową przewagę, zdobytą na wybojach, do mety. Ten dzień dla ekipy Corrateca zapisał się pod znakiem drugich miejsc, bo wśród kobiet „prawie” wygrała klubowa koleżanka Teclawa Małgorzata Zellner, która do Magdaleny Balany (Vitesse Bergamont bikeWorld.pl) miała 10 minut straty. Na pozostałych dystansach triumfowali Aleksander Dorożala (Vitesse Bergamont bikeWorld.pl) i Kinga Mudyń (Baszta Bytów) oraz Sławomir Pituch (Baszta Bytów) i Justyna Kowalczyk (RMF FM Pepsi Max).

► Kwidzynie, 04.10.2009

PODSUMOWANIE W KWIDZYNIE

Ostatni maraton z cyklu odbył się w Kwidzynie, gdzie na chętnych czekała łatwa trasa, idealna na koniec sezonu i początek października. Impreza

ADAM SILUTA DYREKTOR MARKETINGU FIRMY LANG TEAM

MR: Czy udało się zrealizować założone na początku sezonu cele?

AS: Tak, liczby potwierdzają, że ciągle się rozwijamy, pobiliśmy poprzednie rekordy frekwencji. W Gdańsku było ponad 1100 uczestników. W tym sezonie we wszystkich edycjach wystartowało niemal 4000 osób, ale nie sądzimy, by była to górna granica naszych możliwości.

Na jakiej podstawie?

Według badań sondażowych około 40% Polaków używa rowerów, na nich liczymy.

Co chcecie zrobić, by ludzi było jeszcze więcej?

Maratony Skandii to imprezy rodzinne, co znalazło potwierdzenie w szybko rosnącej liczbie startujących w nowej kategorii, tzw. familijnej. Jest też duże zainteresowanie ze strony miast, które chciałyby gościć u siebie maratony, więc edycje będzie prawdopodobnie więcej. Myślimy o 8 lub 9 imprezach. Dzięki wsparciu mediów o imprezach było głośno. Popularyzacja maratonów jest drogą do sukcesu.



Czesława Langa pojawiła się w tej miejscowości już po raz kolejny, bo oprócz Tour de Pologne przed laty odbyła się tu jedna z edycji Grand Prix MTB. Wbrew prognozom nie padało, za to zmagania skutecznie utrudniał potężny wiatr, któremu udało się nawet kilka osób zrzucić z rowerów. Przed startem najwięcej emocji dostarczyła informacja o trudnym mostku, ale tej przeszkody wiele osób nawet nie zauważyło! Za to oprócz wiatru na asfaltach więcej osób miało problemy z piachem, tak typowym dla okolicy dawnej stadniny ogierów „Miłosna”, dziś popularnego miejsca wypoczynkowego.

Wśród prawie 700 osób, jakie znalazły się na starcie, był m.in. Marcin Sapa, kolarz włoskiej zawodowej grupy Lampre. Jak sam podkreślał, po raz pierwszy w obecnym sezonie ścigał się na rowerze górskim, co nie przeszkodziło mu zająć trzeciego miejsca na podium. „Nie spodziewałem się wyniku. Było co robić, gdyż wiele kilometrów trzeba było jechać w piasku, a wiatr przyginał mnie do ziemi! Trochę nadrabiałem na asfaltach”. Po odbiorze swojej nagrody Sapa wręczał trofea innym zwycięzcom. Andrzej Kaiser w efektywny sposób zamknął swoje starty w tegorocznej Skandii. Po tym, jak na najdłuższym dystansie Grand Fondo wygrał w Chodzieży, Bielawie, Nałęczowie, Gdańsku i Olsztynie, tego samego dokonał również w Kwidzynie. Podobnie jak w poprzedniej edycji tu także przez pewien czas ścigał go Radosław Teclaw, ale znów Cesarz rozstrzygnął pojedynek na swoją korzyść. Za to zawodnik Corrateca do domu odjechał z jedną z cenniejszych nagród - rowerem Felt za 7000 złotych. Losowanie nagród było emocjonujące, bo rozstrzygnęły się też losy najcenniejszej, czyli samochodu Mazda. By mieć szansę na jego zdobycie, należało uczestniczyć w przynajmniej sześciu edycjach, a takich uprawnionych osób było 176. Kluczyki do auta ostatecznie trafiły w ręce Andrzeja Kaczmarka z Poznania. Dodać należy, że poza Kaiserem w edycji Kwidzyńskiej zwyciężyli na Grand Fondo Małgorzata Jasińska (Corratec Team), na Medio Aleksander Dorożala (Vitesse Bergamont bikeWorld.pl), Justyna Frączek (KTM bikeworld.pl Women's Racing Team), a na Mini Sławomir Pituch (Bytów) i Justyna Kowalczyk (RMF FM Pepsi Max). Przypominamy, że wyniki obu edycji i klasyfikację generalną we wszystkich kategoriach znajdziecie na stronie skandiamaraton.pl.

Losowanie nagród było emocjonujące, bo rozstrzygnęły się też losy najcenniejszej, czyli samochodu Mazda. By mieć szansę na jego zdobycie, należało uczestniczyć w przynajmniej sześciu edycjach

